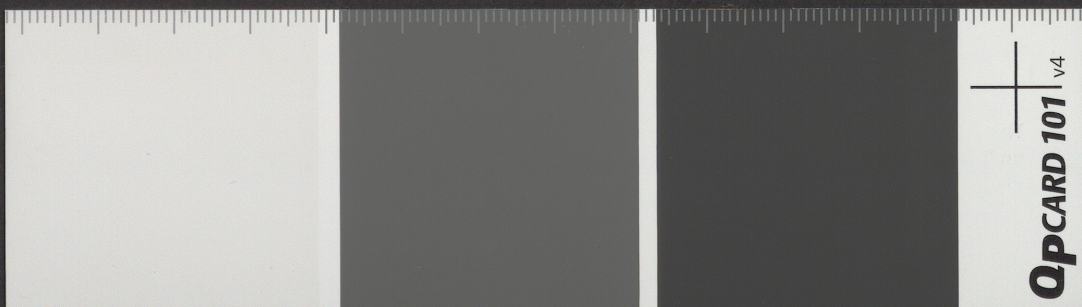




Kłomno 2^o Fr. 1914

Fig. 2. Pałac „pod Krzysztoforą“. Widok od Rynku.

TG-OM-151-63



domości. Sądząc jednak po tym pysznym pomniku architektury i po opisach rezydencji warszawskiej, można myśleć, że nie inaczej żył i mieszkał Kazanowski w Warszawie, jak w Krakowie. Dlatego warto przytoczyć tu słowa Jana Le Laboureur, członka poselstwa francuskiego, przywożącego królową Maryę Ludwikę do Polski w r. 1646. Z całego dyariusza tej podróży najwięcej słów podziwu wypowiada on nad pałacem Kazanowskiego w Warszawie¹). Olśniło Francuza owych trzystu zbrojnych hajduków, ustawionych przed wejściem do pałacu. Olśnił go również dwór, złożony z kilkudziesięciu szlachty, w atłasy pyszne strojnych. Podziw wzbudził także niezwykle przepych komnat, przeładownych złocistymi materyami Wschodu, posągami, obrazami i szafami, pełnemi drogocennych klejnotów. „Przyznam się — dodaje — że byłem omamiony i że się mniemałem we śnie przeniesionym do jakiegoś czarodziejskiego pałacu. Włochy, któreśmy zwiedzili, nic tak okazałego nie mają, ani prawdziwie pańskiego“. Nie mniejsze słowa podziwu wypowiada również Jarzębski w swym: „Opisaniu Warszawy z r. 1643“. Rezydencja Kazanowskiego w tym opisie najwięcej ze wszystkich zajmuje miejsca, a wystawność i przepych komnat przewyższa nawet zamek królewski.

Takie wrażenie sprawiał pałac Kazanowskiego w Warszawie. Tak również musiały wyglądać krakowskie Krzysztofory. Po śmierci marszałka (r. 1649) przechodzą one na własność jego żony, Elżbiety ze Słuszków, która poślubiwszy następnie Hieronima Radziejowskiego podkanclerzego Kor., nie troszczyła się wiele o krakowski pałac. Dlatego w kilkanaście lat później przechodzą Krzysztofory w posiadanie rodziny Wodzickich.

Pierwszym właścicielem jest Wawrzyniec Wodzicki, podczaszy warszawski i żupnik wielicki i bocheński (fig. 3). Kiedy nabył on pałac „pod Krzysztofory“, trudno ściśle określić. Zdaje się, że dopiero po inwazji szwedzkiej. Wtedy prawdopodobnie pomnik ten — jak wszystkie kamienice krakowskie — bardzo ucierpiał ze strony najeźdców i w skutek tego nadniszczony mniej przedstawiał wartości w oczach Elżbiety Kazanowskiej. W r. 1666 figuruje już jako właściciel w księgach podatkowych Wawrzyniec Wodzicki²). Inwazyja szwedzka najfatalniej odbiła się na Krakowie. Oblężenie, a następnie dwuletni w nim pobyt Szwedów, obróciły to wspaniałe i zasobne miasto w ruinę. Według współczesnej kroniki nie było domu w Rynku, któryby nieuszkodzony przetrwał pobyt Szwedów. Gorzej jeszcze przedstawiały się domy w innych ulicach. Podobnemu losowi uległ zamek królewski. Ten najazd szwedzki podciął ży-

¹) Jean Le Laboureur: *Histoire et relation du voyage de la reine de Pologne*.

²) Archiwum aktów dawnych Nr., 2641 i 2645.